

**Już we wtorek dojdzie do kolejnej rundy występów drużyn narodowych. Jednym z piłkarzy, który może pojawić się na boisku jest Miralem Pjanic. Bośniak pojechał na zgrupowanie z kontuzją przywódcy i z tego powodu Giallorossi mają nadzieję, że zostanie oszczędzony przez trenera Bośni także w meczu z Litwą.**

Czy jednak na pewno do tego dojdzie? Trener Susic zapewniał, że nie wpuści gracza w spotkaniu z Grecją i tak właśnie zrobił. W spotkaniu z Litwą może być jednak inaczej. Sztab Giallorossich boi się z kolei powtórzenia tego, co stało się we wrześniu, gdy wstępnie kontuzjowany, a potem zmęczony Pjanic spisał się słabo z Bologną, a następnie wypadł na dłużej ze składu. Roma pamięta też zdarzenia z tamtego sezonu, gdy Bośniak miał zagrać tylko 45 minut w towarzyskim meczu z Brazylią, zakończyło się na prawie całym spotkaniu. Wtedy także gracz powrócił do Rzymu zmęczony i w słabej formie, a zaraz potem złapał kolejną kontuzję. *"Jestem bardzo rozczarowany tym co się stało, trener nie chciał mnie słuchać. Rozmawialiśmy o tym przez cały dzień, jednak on i tam zdecydował się wypuścić mnie na boisko"* - mówił po wspomnianym meczu z Brazylią.

Na dziś fakty są takie, że Pjanic zagrał od początku sezonu 168 minut w drużynie narodowej, a tylko 139 w barwach Romy. Dziś, nawet jeśli pokona problemy fizyczne, nie wiadomo czy wywalczy miejsce w wyjściowym składzie. Zeman wystawiał go do tej pory dwa razy, raz po prawej stronie w trójce pomocników, raz po lewej. Jednak przy świetnej formie Florenziego, uwielbieniu dla Tachtsidisa, posiadaniu w kadrze De Rossiego i Bradleya, Czech może pozostawić Bośniaka na ławce. To trochę nietypowe sytuacja, jeśli wierzyć, że latem proponowano za tego gracza 25 mln euro.

Autor: abruzzo